
SAGA RODU BEDNARSKICH

Autor: Aleksander Szumanski
11.02.2010.

SAGA RODU BEDNARSKICH

W Salonie literackim "Jagiellonki" w dniu 7 lutego 2008 r. odbyła się promocja książki Tadeusza Zygmunta Bednarskiego "Krakowskim szlakiem rodu Bednarskich" połączona z uroczystością półwiecza pracy pisarskiej autora. Komentarz do tego znamienitego wydarzenia wygłosił niżej podpisany.

Gdy w styczniu 2007 roku pisałem na łamach "Kuriera Codziennego" w Chicago i specjalnie dla "Raptularza Kulturalnego" w Dąbrowie Gorniczej o najnowszej książce Tadeusza Z. Bednarskiego "Krakowskim szlakiem Józefa Mehoffera" nie przypuszczałem, iż "Krakowski szlak rodu Bednarskich" ukaże się tak szybko, pomimo, iż w rozmowie Autor zapytany przeze mnie o najbliższe zamierzenia literackie wskazał na tytuł dzisiaj prezentowany.

Doniosła to była uroczystość poparta faktem, iż odbyła się właśnie w Salonie Literackim "Jagiellonki", a zważywszy, iż w 1996 roku Autorzy - Zofia i Tadeusz Z. Bednarscy uhonorowani zostali tytułem "Kustosza Honorowego Biblioteki Jagiellońskiej" godne to jest szczególnego uznania dla autorów.

W tym miejscu wypada przypomnieć tych młodopolan, których sześcioro tytułami Autorzy Zofia i Tadeusz Z. Bednarscy wpisali już w "krakowski szlak", a to Jacka Malczewskiego, Jana Stanisławskiego, Leona Wyczółkowskiego, Teodora Axentowicza, Juliana Fałata i Józefa Mehoffera.

Zofia Bednarska jest małżonką Tadeusza Zygmunta, wieloletnią towarzyszką jego życia, również współautorką, dokumentalistką, archiwistką dobierającą atrakcyjne, mało znane ilustracje do cyklu "Krakowskim szlakiem". To właśnie ona nakłoniła swojego męża do napisania pierwszej książki o Jacku Malczewskim.

Za autorem cytuję : "Kiedy odszedłem na emeryturę, może nieco w aurze przygnębienia ujawnioną chorobą, Zofia powiedziała stanowczo: nie będziesz leżał na tapczanie i myślał o przerzutach". Napiszesz książkę o Malczewskim i znając twe dokumentalistyczne pasje ujawnisz wiele krakowskich spraw, na które nie zwrócili uwagi - bo i nie musieli - historycy sztuki, badacze malarstwa".

Tadeusz Zygmunt Bednarski, krakowianin, nowodworczyk, prasoznawca, dokumentalista prasowy "Gazety Krakowskiej" i "Dziennika Polskiego", współpracownik ponad 60 tytułów prasowych od "Alma Mater" po "Życie Literackie", ponadto poeta.

Wyróżniony m.in. tytułem Zasłużonego Członka Związku Podhalań, Nagrodą Miasta Szczawnicy, Złotym Laurem Fundacji Kultury Polskiej za mistrzostwo w sztuce utrwalania sławy młodopolskich malarzy, Honorowym Obywatelstwem Miasta Szczawnicy, Statuetką Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wawelskim Dzwonem Spiszowym, Medalem Jana Matejki przez ASP w Krakowie.

Myślę, iż inspirację powstania promowanego tytułu odnajdziemy nie tylko przez wpływ małżonki, ale również i podjęciem wyzwania i udziałem w październiku 2006 r. w konkursie na "Rodzinę o najdłuższym krakowskim stażu". W czerwcu 2007 r. autor otrzymał certyfikat poświadczający udokumentowany od 1865 r. "długi i owocny udział w życiu Krakowa rodziny Bednarskich". Tak więc owa konkursowa praca stała się kanwą do kolejnej, już trzynastej autorskiej pozycji w ogólnym dorobku pisarza.

Przedstawianie swojego rodu autor słusznie rozpoczyna od wielce zasłużonego dla Krakowa patriotycznego pradziada Wojciecha Bednarskiego, żyjącego w latach 1841 - 1914, założyciela Parku w Podgórzu, pedagoga i dyrektora tamtejszych szkół Ludowych. Miłość do małej ojczyzny Podgórza okazywał już w dzieciństwie, czytając rówieśnikom fragmenty wyniesionych z patriotycznego domu kalendarzy, kreśląc ich kształty patykiem na ziemi w gospodarskim obejściu, lub pasąc gęsi na nadbrzeżnym piachu między kamieniami.

To były "jego wieczory pod lipą" rozszczeloną czerwcową porą.

Prezentując cały swój ród autor zatrzymuje się dłużej przy osobie prof. dra Adama Bednarskiego

wpisanego w "krakowski szlak", a już po jego śmierci w dramatyczny "szlak lwowski".

Otóż dr Adam Bednarski profesor okulistyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zmarł w kwietniu 1941 roku. W nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku gestapo z udziałem ukraińskich nacjonalistów batalionu Nachtigall na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie zamordowało 45 lwowskich profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej.

Lista proskrypcyjna Nachtigall sporządzona została przez byłych studentów Uniwersytetu Lwowskiego - melnykowców /nacjonalistów ukraińskich/ na podstawie lwowskiej książki telefonicznej, gestapo zaś dokonało aresztowań.

Na owej liście znalazł się również nieżyjący prof. Adam Bednarski. Lista była zdeaktualizowana, co stwarzało w tych tragicznych sytuacjach dodatkowe komplikacje: zdarzało się, że siepacze dopatrywali się ukrywania szukanego, kiedy nie znajdowali go pod wskazanym adresem /rzecz dotyczyła np. zmarłych przed napaścią Niemiec na Związek Sowiecki profesorów: Romana Leszczyńskiego, dyrektora Ossolineum Ludwika Bernackiego i prof. Adama Bednarskiego/.

W książkowej prezentacji osoby Tadeusza Z. Bednarskiego red. Andrzej Koziół podkreślił: "pan Tadeusz wyciąga z biblioteki kolejny dowód rodzinnych profetycznych zdolności - książeczkę ojca wydaną przez Gebethnera i Wolffa - coś bardzo skomplikowanego, nie na nasze humanistyczne rozumy, ale nie temat /izby handlowe / jest ważny, ważna jest konkluzja, a raczej ta jej część, która mówi o nieuchronnej przyszłej "Paneuropie gospodarczej". Książeczka ukazała się w 1932 roku, kiedy jeszcze nikomu nie śniła się ani Europejska Wspólnota Gospodarcza, ani tym bardziej Unia Europejska".

Uroczystość zaszczyliła delegacja Miasta i Gminy Szczawnicy, której jak wspomniałem, Tadeusz. Z. Bednarski jest honorowym obywatelem.

Poza listem gratulacyjnym, władze miasta ufundowały autorowi obraz olejny "Biała woda" autorstwa Janusza Tybura, a poeta Andrzej Dziedzina, który przybył na spotkanie w pięknym specjalnym góralskim "łodzioniu" zaprezentował swoje dwa wiersze dedykowane pisarzowi.

Ponad sto osób, które wypełniły "Jagiellonkę" odśpiewało parze autorskiej sto lat.

"I ja tam z gośćmi byłem, miód i wino piłem, a com widział i słyszał w księgi umieściłem"

Aleksander Szumański